


**KRZYSZTOF KRÓL**
*redaktor wydania*

**W**spomnienie św. Stanisława Kostki, ogłoszonego w XX w. patronem polskiej młodzieży, przypada 18 września. Czy młodzież XXI w. może się czegoś od niego nauczyć? Jego krótkie osiemnastoletnie życie charakteryzuje się odwagą i uporem w dążeniu do spotkania z Bogiem. Wychowawcy nazywali go: „Niewielki wzrostem, lecz wielki duchem”. Młodzi naszej diecezji spotykają się w tę niedzielę na Diecezjalnych Dniach Młodych. Wielu z nich także nie brakuje odwagi i uporów, jak przynajmniej Tadeusz Marek Wojtowicz, nauczyciel gimnazjum w Kożuchowie. Więcej o młodzieży i wychowawcach można przeczytać na str. III. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Diecezjalny DZIEŃ MŁODYCH
- PARAFIA NMP MATKI KOŚCIOŁA w Kostrzynie

**Bp Adam Dyczkowski otrzymał Odznakę za Zasługi dla Województwa Lubuskiego**

## O likwidacji nie ma mowy

Osiem lat po zawarciu „umowy paradyjskiej” o powstaniu województwa lubuskiego jego twórcy 9 września otrzymali w Paradyżu odznaczenia lubuskiego sejmiku.

Sygnatariusze umowy, reprezentujący województwa gorzowskie i zielonogórskie, wywodzili się z różnych opcji politycznych. – Byłem mile zaskoczony i dumny, gdy niektórzy z państwa zwrócili się do mnie z prośbą o zaproszenie ich do mojej rezydencji, aby przygotować spotkanie, które później odbyło się w seminarium. Ku mojej radości powstało województwo niemal w całości pokrywające się z terytorium diecezji – mówił do wyróżnionych bp A. Dyczkowski. To w jego obecności wojewodowie i parlamentarzyści w sierpniu 1998 r. zadeklarowali ostateczny kształt współpracy w regionie i to on, jako pierwszy z 27 laureatów, odebrał z rąk marszałka lubuskiego Andrzeja Bocheń-


KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

skiego honorowe odznaczenie. Zdaniem bp. Dyczkowskiego, województwo i współpraca jego władz z Kościołem rozwijają się dobrze. – Bez lubuskiego Gorzów i Zielona Góra nie byłyby miastami wojewódzkimi. O tym nawet myśleć nie chcę – mówi. Podobnie uważa Roman Rutkowski, były szef gorzowskiej „Solidarności”. Jednak jego zdaniem, animozje między Zieloną Górą i Gorzowem zbyt często wpływają na pierwszy plan. – Tzw. te-

**W pierwszym rządzie** siedzą od lewej: bp A. Dyczkowski, sen. M. Miłek, Maciej Jankowski, Andrzej Chrzanowski

ren powinien być bardziej brany pod uwagę – mówi. Odznaczeni różnie oceniają lubuską gospodarkę. – Tu ciągle będzie można sobie stawiać ambitne cele, bo... region jest zaopóźniony – twierdzi Jerzy OstroUCH, były wojewoda gorzowski. Senator Marian Miłek, ostatni wojewoda zielonogórski, uważa jednak, że współpraca w regionie staje się coraz lepsza, a o likwidacji lubuskiego nie ma mowy.

**KS. TOMASZ GIERASIMCZYK**

## OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ TENISA NA WÓZKACH W SULECHOWIE


KRZYSZTOF KRÓL

**N**a kortach Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej odbył się turniej pod patronatem rektora uczelni prof. Mariana Miłki i Stowarzyszenia Praworządny Sulechów. Wzięło w nim udział 18 zawodników. – Do gry na wózkach kwalifikują się osoby z uszkodzeniem narządu ruchu i przyznana z tego tytułu grupą inwalidzką. Ja na przykład mam protezę – mówi Lucyna Skorupińska z Sulechowa, niepełnosprawna od dziecka. – Niepełnosprawność powodowała, że byłam

**Lucyna Skorupińska** (z lewej) i **Judyta Olewszka** (mistrzyni świata juniorów) to rywalki sobotniego finału

niepewna, co do swojej osoby. Tenis wyzwolił mnie z kompleksów. Czuję się silną kobietą. Wiem, co to porażka i zwycięstwo – dodaje. W Polsce działa osiem klubów tenisa dla niepełnosprawnych. Jeden z nich jest w Zielonej Górze. ■

## Diaamentowy jubileusz parafii

**LUBNIEWICE.** Parafia pw. MB Różańcowej ma już 60 lat. Pisaliśmy o tym w jednym z lipcowych odcinków „Panoramy parafii”. W niedzielę 10 września jubileuszowym uroczystościom przewodniczył bp Adam Dyczkowski. – Obchody rozpoczęły się już w rocznicę śmierci Papieża. Wtedy Rada Miasta nadała głównej ulicy nazwę Jana Pawła II – mówi proboszcz ks. Jerzy Gałązka. Niesamowitym gościem był najstarszy stażem, obchodzący już 70. rocznicę święceń, kapłan diecezji ks. prałat Władysław Piękoś, proboszcz lubniewickiej parafii w latach 1953–63. Jego przemówienie obudziło szczerze wzruszenie i aplauz. Świętowały także parafialne filie: Miechów i Jarnatów. Tam odbywały się wystawy pamiątek z życia parafii. Obchody były okazją do podziękowań dobroczyńcom za współpracę i pomoc w dbaniu o para-



KS. TOMASZ GIERASINICZYK

**Dzieci bawiły się na festynie, a starsi wysłuchali koncertu kwartetu smyczkowego**

fialne kościoły. Dyplomy z rąk bp. Dyczkowskiego otrzymali m. in. burmistrzowie Lubniewic i Sulęcina Mirosław Jaśnikowski i Michał Deptuch. Biskup błogosławił także małżeńskie pary jubilatów.

## Pielgrzymka do Jutrzenki Nadziei

**GŁOGÓW-GRODOWIEC.** Już po raz dziewiętnasty głogowianie ponieśli swoje intencje do grodowieckiego sanktuarium. – Sobotni poranek. Pobudka o piątej, wyjście o siódmej. To już wrześniowa, coroczna tradycja – mówi Paulina, uczestniczka pieszej pielgrzymki. Tego dnia blisko 500 pielgrzymów z sześciu głogowskich parafii nawiedziło Grodowiecką Panią.

Jadwiga Kozłowska wędrowała z wnuczkami Pauliną i Magdą. Kiedyś gotowała na pielgrzymkach do Częstochowy. Dziś Jasna Góra to zbyt duże wyzwanie. – Ale do Grodowca starcza mi sił – zapewnia. Angelika Aleksandrowicz nie wyjawiała swojej intencji. – Ta pielgrzymka (na zdjęciu), to świetna atmosfera i piękna forma modlitwy w wolny dzień – mówi z uśmiechem.



IAN WALCZAK

## Katecheci na rejonówce

**ZIELONA GÓRA.** Ponad 240 katechetów wzięło udział w kościele pw. Ducha Świętego we Mszy św. pod przewodnictwem bp. Adama Dyczkowskiego. To, że nauczanie religii w szkołach nie jest sprawą prostą wiedzą niemal wszyscy. – Musimy motywować uczniów czymś innym niż ocenami. Ja staram się uatrakcyjnić katechezę poprzez pracę z Pismem św. – wyjaśnia Marek Rój, katecheta z Sulechowa. Oprócz wiedzy ważne jest świadectwo i autentyczność przekazu. – Katecheta to szczególnie zawód i misja – mówi Jacek Jasiunkiewicz z Sulechowa. Nauczyciele wysłuchali wykładu prof. Elżbiety Skorupskiej-



MAGDALENA KOZIEL

-Raczyńskiej pt. „Kultura języka na lekcji religii” (na zdjęciu) i spotkali się z przedstawicielem Lubuskiego Kuratora Oświaty. Najbliższe rekolekcje dla katechetów poprowadzi w Rokitnie od 27 do 29 października brat Marek z Taizé.

## Sekty, zagrożenie realne

**ROGI.** Lubuscy policjanci, specjaliści ds. nieletnich i prewencji kryminalnej oraz kierownicy policyjnych izb dziecka po raz pierwszy uczestniczyli w szkoleniu nt. sekt i subkultur (na zdjęciu). – Mamy sygnały, że na naszym terenie działają grupy psychomanipulacyjne. Dla poszkodowanych uruchomiliśmy telefon zaufania „Antysektka” (0 95 721 15 74) – mówi st. sierż. Piotr Wiśniewski z Wydziału Prewencji KWP w Gorzowie

Wlkp. Najczęstsze zjawiska kryminalne wśród sekt to wyludzenia, oszustwa, uprowadzenia, a nawet nakłanianie do samobójstwa. Według Joanny Kęcińskiej z Dominikańskiego Ośrodka Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach w Poznaniu, sekty to nie tylko grupy religijne. Najniebezpieczniejsze są sekty „terapeutyczne”, obiecujące uzdrowienia, ekonomiczne, kuszące łatwym zarobkiem, i ufologiczne, czczące kosmitów.

## Historie miłosne po raz pierwszy

**ŻARY-KUNICE.** W „Rekolekcjach dla Zakochanych” w żarskim domu rekolekcyjnym wzięło udział ponad 20 osób. Prowadzili je Magdalena i Przemysław Kargowie oraz Joanna i Przemysław Chojnowscy, małżeństwa ze Ślubic, zaangażowane m.in. w ślubickie Duszpasterstwo Akademickie „Parakletos”. – Mówimy tu o budowaniu i umacnianiu relacji między dwojgiem ludzi, róż-

nicach między kobietą a mężczyzną i historiach miłosnych w Biblii, aby zrozumieć ludzką i Bożą miłość” to pierwsza część cyklu rekolekcji. Raz w miesiącu chcemy też prowadzić tutaj jednodniowe spotkania na wybrane tematy – tłumaczy prowadzący. Duchową opiekę sprawował ks. Artur Adamczak, dyrektor domu „W Duchu Świętym”. (Na zdjęciu: uczestnicy i ekipa).



Zgoda buduje, niezgoda rujnuje

# Nadawać na tych samych falach

Czy nauczyciel i uczeń mogą się dziś jeszcze dogadać? To pytanie wydaje się być nadal aktualne.

Na wyżej postawione pytanie pedagog z Uniwersytetu Zielonogórskiego Mariusz Pacholak udziela zdecydowanie pozytywnej odpowiedzi. – Należy jednak pamiętać, że dziecko (uczeń) musi mieć wzór do naśladowania. Wzorem moralnym powinni być rodzice, ale także nauczyciele. Jeżeli rodzice i nauczyciele nie mają autorytetu, to dom rodzinny staje się patologiczny, podobnie jak i taka szkoła.

W tym roku maturę pomyślnie zdała Marta Dziadura. Zapytana o swój nauczycielski autorytet, bez wahania wymienia nauczycielkę biologii Beatę Szymańską z zielonogórskiego Liceum nr 3. – Nie tylko potrafi dobrze wyłożyć przedmiot, ale także nie boi się rozmawiać z uczniami. Zawsze można było do niej podejść i porozmawiać – tłumaczy M. Dziadura. Nauczycielka Marty uczy już kilkanaście lat. – Dystans musi być, ale trzeba szukać kontaktu z uczniem. Jesteśmy tutaj nie tylko po to, żeby „wkuwać” im coś do głów, ale także, żeby mieli w nas oparcie – zauważa.

Do dialogu oczywiście potrzebne jest pozytywne nastawienie. Michał Besarabow z Sulechowa uważa, że można dogadać się z nauczycielem, ale nie z każdym. – Wszystko zależy od jego sposobu bycia – wyjaśnia. Osobiście ceni nauczycielkę historii Barbarę Majewską-Durdę z liceum w Sulechowie. – Traktuje nas bar-



KRZYSZTOF KRÓL

dzo serio i stara się, abyśmy skończyli szkołę – ocenia.

Uczniowskie niedostatki zauważa Ilona Mielech, uczennica z gorzowskiego LO nr 2. – My, uczniowie, też nie jesteśmy idealni. Obie strony powinny popracować nad cierpliwością i wzajemnym szacunkiem.

Trzecioklasistka z kożuchowskiego gimnazjum Agata Olnarowicz uważa, że w życiu zawsze można się dogadać, potrzebne są tylko dobre chęci. – Nauczyciel może wymagać od nas, ale powinniśmy też dawać coś z siebie. Żeby nie było tak, że tylko przyjdzie na lekcję, odpyta, wykona swoją pracę i idzie do domu.

Emerytowana polonistka Sławomira Konieczna z Zielonej Góry, z doświadczenia swojej dłu-

**Klasa III D pod okiem nauczycielki Beaty Szymańskiej zgłębia tajniki biologii**

goletniej pracy zauważa, że do porozumienia w szkole potrzebna jest po prostu otwartość i szczerłość, po obu stronach. – Do tej pory mam kontakt z wieloma swoimi uczniami – wyjaśnia.

Wielu nauczycieli stroni od uczenia w gimnazjum. Pedagog Barbara Augustyniak z gimnazjum w Koźuchowie zauważa, że gimnazjum nie jest łatwą szkołą, ale ciekawą. – To trudny okres w życiu młodego człowieka, zamykającego się czasem na świat dorosłych. Porozumienie z uczniem nie zawsze jest możliwe od razu. Czasem jest to długi proces – wyjaśnia.

Pomimo barier porozumienie w szkole wydaje się możliwe, pod warunkiem, że chcą tego obie strony: nauczyciel i uczeń.

**KRZYSZTOF KRÓL**

**Sonda**

## KOMUNIKACJA W SZKOLE?

**HELENA KAŁA,**  
NAUCZYCIELKA MATEMATYKI:  
– Dialog jest możliwy, tylko kiedy chcą tego obie strony. Spotykam się z różnymi uczniami. Są tacy, którzy wręcz oczekują, żeby z nimi rozmawiać. Do innych trzeba dotrzeć sposobem.



**TADEUSZ MAREK WOJCIWICZ,**  
NAUCZYCIEL TECHNIKI I CHEMII:

– Porozumienie w szkole jest możliwe. Często powtarzam uczniom: „jeżeli chcesz być szanowany, to szanuj innych”. Choć uprzedzam, żeby nie spodziewali się każdy odda im taki sam szacunek.



**KAROLINA CZUBIK, KLASA III:**

– Można się dogadać z nauczycielami, ale trzeba dobrze do nich podchodzić. Jeśli będziemy krzyżować, tak samo oni będą nas traktować. Jak będziemy normalnie z nimi rozmawiać, to oni nas też zrozumieją.



**OSKAR CHMIEL, KLASA III:**

– Oczywiście, że można się dogadać z nauczycielem. Czasem jest trudno, bo są różni nauczyciele, ale bardzo dużo zależy też od ucznia.



*Pracownicy i uczniowie samorządowego gimnazjum w Koźuchowie*

### RAMOWY PROGRAM DIECEZJALNEJ PIELGRZYMKI NAUCZYCIELI:

Rokitno, 24 września: 9.00 Droga Krzyżowa; 10.00 wykład „Bariery w komunikacji”; 10.45 koncert; 12.00 Msza św.; 13.30 Agapa

### NAUCZYCIEL CZŁOWIEKIEM DIALOGU

**KS. KAN. EUGENIUSZ JANKIEWICZ**

**DIECEZJALNY DUSZPASTERZ NAUCZYCIELI I WYCHOWAWCÓW**

– Od lat nauczyciele pielgrzymują do Rokitna. Podczas każdej pielgrzymki podejmujemy konkretny temat formacyjny. W tym roku jest to hasło: „Przypatrzmy się powołaniu naszemu”. Chcemy także doskonalić warsztat pracy pedagogicznej, dlatego podejmujemy w tym roku temat trudności w porozumiewaniu się. Trudności w dialogu występują nie tylko w relacji uczeń–nauczyciel, nauczyciel–uczeń, ale także nauczyciel–nauczyciel czy nauczyciel–rodzice. Wszystkie te podmioty, które tworzą środowisko wychowawcze powinny umieć ze sobą prowadzić dialog, w efekcie dla dobra ucznia. Na Diecezjalną Pielgrzymkę Nauczycieli do Rokitna zapraszamy pedagogów, wychowawców i katechetów.



Mówi się, że muzyka  
leczy i łagodzi obyczaje.  
Mieszkańcy Zielonej Góry  
i goście przez tydzień  
korzystali  
z muzycznej terapii  
na Międzynarodowym  
Festiwalu Folkloru.

tekst i zdjęcia  
**MAGDALENA KOZIEŁ**

Chyba nikt nie był w stanie przejść obok sceny na zielonogórskim rynku. Rozlewająca się po mieście muzyka, kolorowe stroje i tańce urzekały przechodniów. Z uśmiechem na ustach zastygali na chwilę lub dwie, poddając się czarowi folkloru.

### Festiwalowa tradycja

Międzynarodowy Festiwal Folkloru w Zielonej Górze należy do Międzynarodowej Rady Festiwalu Folklorystycznych (CIOFF). Na tegorocznym zaprezentowały się zespoły z Białorusi, Algierii, Bułgarii, Chin, Niemiec, Portugalii, Rosji, Ukrainy, Węgier, Włoch i Polski. – Tradycją festiwalu jest, że nie przyjeżdżają na niego dwa razy te same zespoły, chyba że zjawia się grupa dorosłych, a potem dzieci. Uatrakcyjnia to kolejne festiwale, bo wciąż prezentują się nieznane grupy – wyjaśnia Gerard Nowak, dyrektor festiwalu i Regionalnego Centrum Animacji Kultury.

Festiwalowym zwyczajem stały się występy zespołów w różnych miejscowościach województwa lubuskiego. W tym roku taneczne grupy uświetniły uroczystości miejskie lub szkolne m.in. w Zbąszynku, Sulechowie, Świebodzinie, Żaganiu, Krośnie Odr. czy Gorzowie Wlkp. – Chcemy, by także społeczeństwo innych miast Lubuskiego mogło skorzystać z dobrodziejstwa naszego festiwalu – wyjaśnia G. Nowak.



Festiwalową tradycją jest Msza św. w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela. – Barwa stroju, jego wygląd, śpiew, taniec, to jest symbolika i historia każdego z waszych narodów – mówił w homilii ks. Zbigniew Stekiel. W świątyni zebrał się przedstawiciel różnych religii. – Nigdy żaden zespół nie odmówił nam

**Polskę reprezentowała m.in. „Watra” z Brzeżnicy**

uczestnictwa we wspólnej modlitwie – podkreśla G. Nowak. Każdy z zespołów mógł wykonać w trakcie liturgii swoją religijną pieśń.

### Wszyscy wygrywają

Choć występy zespołów są oceniane przez Radę Artystyczną, to jednak nikt tu nie konkur-

uje o pierwsze miejsca. – Wygodzimy z założenia, że ten sposób ekspresji nie podlega ocenie czy rywalizacji. Rada Artystyczna jedynie szuka cech pozytywnych, wyjątkowych wśród prezentowanych zespołów – wyjaśnia G. Nowak. Wszystkie z występujących grup otrzymały na zakończenie festiwalu brązową statuetkę „Scena świata”, którą wykonał artysta Robert Tomak.

Festiwal Folkloru jest główną atrakcją zielonogó

# Czar folk

skiego Winobrania

# kloru



Sami artyści są bardzo zadowoleni z występów, mają jednak czasem jedno niespełnione marzenie. – W czasie festiwalu nie mamy możliwości oglądania występów innych zespołów. Chcielibyśmy kiedyś pojechać na takie spotkanie, gdzie zespoły folklorystyczne będą się prezentować przed zespołami z innych państw – mówi Milka Żeleżarowa, kierownic-



ka bułgarskiego zespołu „Zornitza”.  
Ostatnie przygotowania do występów

## Urok folkloru

– Poznawanie kultur, różnic i podobieństw między nimi pozwala budować pokój na świecie – mówią członkowie zespołu „Zornitza”. Widzą, jak ich tańce i muzyka wpływają zwłaszcza na najmłodszych odbiorców, którzy z ufnością podają im dłoń i odpowiadają na zaproszenie do wspólnego tańca. – Moja córka Iga jest oczarowana. Chętnie bierze udział w proponowanych zabawach – mówi Natalia Hładka.

Codziennie rano wybrane zespoły uczą dzieci swoich tańców. Na poranne spotkania przychodzą przedszkolaki i uczniowie szkół podstawowych. Na jedno z nich trafili uczniowie z klasy II e z SP nr 18 w Zielonej Górze. – Dzieciom bardzo podobają się kolorowe stroje i tańce. Przez zabawę poznają tradycję i kulturę innych narodów – wyjaśnia Mirela Piechocka, wychowawczyni klasy II e. Jej wychowanek Mateusz Sobków tańczy w Lubuskim Zespole Pieśni i Tańca. Sam na scenie festiwalu folkloru wystąpił dzień wcześniej. – Lubię tańczyć. W czasie prób spotykam się z moimi kolegami i dobrze spędzam czas – mówi. – Chciałbym kiedyś wystąpić w innym kraju. ■



Bułgarska „Zornitza” zachwyciła publiczność żywiołowością występów



Zespół z Chin po raz pierwszy odwiedził Europę

## OTWARTA DŁOŃ

Musimy odbić się od siebie, by być dla człowieka obok. Nawet dziecko, choć boi się, chce opuścić mamę, potem swój dom, ulicę, dzielnicę i miasto. Chce iść do świata. To wyjście od siebie do innych jest w nas naturalne i zapisane. Najpierw jednak muszę zauważyć siebie dla siebie, dopiero potem mogę zobaczyć innych. Dlatego Bóg mówi o tym, byśmy kochali innych jak siebie samego. Dopiero gdy zauważamy siebie, możemy się z tym podzielić z innymi. To ode mnie zależy, czym innych obdarzę, czy nadzieją, dobrem, przebaczeniem, czyli otwartą dłońią, czy czymś innym. To ode mnie zależy, jakie wysyłam dźwięki. Te, które wysyłam, te, wzmocnione, do mnie wracają. Tak jak w akustyce. Spotykając się tutaj z grupami z całego świata, mogę odczuć opis ich świata i porównać go z moim światem. Festiwal daje możliwość choćby dzieciom zapoznania się z ludźmi innych kultur i religii. Przez wspólne trzymanie się za dłonie w czasie tańca, przez patrzenie na siebie i wsłuchanie się w śpiew to w nich zostanie. Dziecko trzyma za rękę Bułgara czy Chińczyka i to wspomnienie zostanie w nim na całe życie. Dobrze odłożone wspomnienie ukorzenia się i zmienia nas. Nie pozostajemy wówczas już tak obojętni na los innych. To chroni nas przed robbieniem sobie nawzajem krzywdy.



**JÓZEF BRODA**  
góral, artysta ludowy  
i gospodarz Międzynarodowego Festiwalu Folkloru  
w Zielonej Górze

Narodową modlitwę o trzeźwość poprowadzi  
25 września w Rokitnie bp Antoni Dydycz

## Nie stracić szansy

Z ks. Henrykiem Grządko, diecezjalnym duszpasterzem trzeźwości, rozmawia ks. Tomasz Gierasimczyk.

**Ks. TOMASZ GIERASIMCZYK:** *Rokitno to stolica diecezjalnego ruchu trzeźwościowego.*

**Ks. HENRYK GRZĄDKO:** – Tak. To najważniejsze narzędzie w diecezji, jeśli chodzi o promocję trzeźwości. Ale nie tylko w diecezji. Najwięcej ludzi w północno-zachodniej Polsce trzeźwieje, wychodzi z alkoholizmu właśnie tam. Nasze ogólnopolskie spotkanie pod przewodnictwem ks. bp. Antoniego Dydycza, przewodniczącego Komisji Episkopatu ds. Trzeźwości, jest jakimś uznaniem dla łask, które płyną z tego miejsca. Będzie też transmitowane przez Radio Maryja i TV Trwam.

**Jaka jest diagnoza prowadzonego duszpasterstwa trzeźwości?**

– W ratowaniu ludzi mamy ogromne sukcesy, ale jeśli chodzi o wychowanie do trzeźwości i profilaktykę mamy jeszcze wiele do zrobienia. Dzisiaj trzeba współdziałania, koncentracji sił i różnych ośrodków. Rezerwy tkwią w niesieniu oświaty. Po pierwsze trzeba budzić świadomość problemu wśród rodziców, nauczycieli i kapłanów. Dużą pomocą mogą tu być np. rekolekcje trzeźwościowe w parafii. Po drugie w promocję trzeźwości, oprócz zwykłych obywateli, powinny włączyć się też władze.

*Wydaje się, że namawianie dziś ludzi do całkowitej abstinencji to daremny trud. Może raczej warto promować kulturę picia.*

– Trzeźwość to wydarzenie duchowe, możliwość spotkania z Bogiem i ciekawego życia.



TOMASZ GIERASIMCZYK

Przejawia się w całkowitej abstinencji lub w umiarkowanym spożywaniu alkoholu, ale też w działaniu dla ratowania innych. Ważne jest nie tylko to, że ja nie mam problemu, ale też to, co ja robię, aby pomagać innym. Trzeba dziś pytać o grzechy zaniedbania dobrego. Żeromski powiedział, że „kto nie wyjdzie z domu, żeby zło znaleźć i je zgładzić z oblicza ziemi, do tego zło samo przyjdzie i stanie przed obliczem jego”. Trzeba sobie uświadomić, że przez pijaństwo tracimy szansę. Kościół traci swoją szansę, państwo traci swoją szansę. Tak powiedział mer Antwerpii mojemu koledze: Polacy tracicie swoją szansę przez picie.

### PROGRAM SPOTKANIA 25 WRZEŚNIA:

18.00 – rozpoczęcie w bazylice,  
18.30 – Msza św. pod przewodnictwem bp. Antoniego Dydycza,  
20.00 – Różaniec, 21.00 – Apel Maryjny, 21.30 – Radio Maryja – Rozmowy niedokończone nt. promocji trzeźwości

Nasi niepełnosprawni uprawiają sport

## Rzucali kulą

Od 1 do 3 września niepełnosprawni z Zielonej Góry rywalizowali w Świeradowie Zdroju w turnieju w kręgle.

W III Turnieju Osób Niepełnosprawnych w Świeradowie Zdroju wzięło udział ponad 40 osób niepełnosprawnych intelektualnie i leczonych psychiatrycznie oraz niepełnosprawnych fizycznie. – Mimo różnych niesprawności, uczestnicy starali się sprostać turniejowym wymaganiom. Aktywność fizyczna w odpowiednich dla osób niepełnosprawnych formach jest jak najbardziej wskazana – wyjaśnia Małgorzata Ambroży, rehabilitantka i turniejowy sędzia.

Pierwsze miejsce w kategorii kobiet zajęła Sylwia Kukulka, która obroniła zajęty w ubiegłym roku tytuł. – Bardzo się cieszę z medalu – powiedziała S. Kukulka. W kategorii mężczyzn pierwsze miejsce zajął Przemysław Kowalczyk.

Uczestnicy wyjazdu mogli również zwiedzić Ogród Botaniczny w Libercu, Muzeum Miniatur Zamkowych Książąt Śląskich w Kowarach, a także pochoździć po górach.

Trzydniowy wyjazd zorganizowany przez Katolickie Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych „Tęcza” Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej był możliwy dzięki dofinansowaniu z PFRON.

**MAGDALENA KOZIEL**

### LEKcja ZDROWEJ RYWALIZACJI

MARIA MIKULA,  
KIEROWNIK WARSZTATÓW TERAPII ZAJĘCIOWEJ KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA NA RZECZ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH „TĘCZA” W ZIELONEJ GÓRZE:

– Tego rodzaju wyjazdy integrują i otwierają osoby niepełnosprawne na drugiego człowieka. Jest to często dla nich oderwanie od szarej codzienności. Niepełnosprawni mają możliwość poznania tradycji i kultury danego regionu, co wpływa na podwyższenie ich ogólnej wiedzy z zakresu historii i geografii. Rośnie umiejętność aktywnego i dobrze spędzanego wolnego czasu. Dzięki turniejowi w kręgle niepełnosprawni uczą się dobrze rozumianej sportowej rywalizacji, starają się jak najlepiej wypaść i sprostać turniejowym zasadom. To uczy ich także, że czasem na efekty należy zasłużyć sumienną pracą.



Niepełnosprawni grali w profesjonalnej kręglej w Świeradowie Zdroju

ARCHIWUM TĘCZY

## Zapowiedzi

### ■ STUDIUM DLA RODZINY

Diecezjalne Studium nad Małżeństwem i Rodziną ogłasza nabór na rok akademicki 2006/2007. Zajęcia odbywają się dwa razy w miesiącu w klasztorze oo. kapucynów w Gorzowie Wlkp. lub przy parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze. Nauka trwa rok. Absolwenci otrzymują kwalifikacje do pracy w parafialnych poradniach rodzinnych i katechizacji przedmałżeńskiej. Informacje: Wydział Duszpasterstwa Rodzin, tel. 068 451 23 51, e-mail: D. Orlowski@kuria.zg.pl.

### ■ FATIMSKIE NOCE

Parafia Wniebowzięcia NMP w Żaganii zaprasza na dziewiętnastą nowennę Fatimskich Nocy Pokuty. Nabożeństwa odbywają się w nocy z piątku na pierwszą sobotę miesiąca. Najbliższe 6 i 7 października. Plan: godz. 20.00 – Różaniec, 21.00 – Msza św., adoracja i procesja eucharystyczna, 23.00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego, Różaniec, 24.00 – Msza św., Różaniec, procesja maryjna, ok. 2.30 – pożegnanie z Matką Bożą.

### ■ POKÓJ DLA STUDENTA

Studenci, którzy chcą mieszkać tanio, cicho i wygodnie w Warszawie, mogą zgłaszać się do stołecznej redakcji „Gościa Niedzielnego”. Redakcja pośredniczy między studentami a ludźmi starszymi, którzy wynajmują pokoje w zamian za pomoc i drobną opłatę. Informacje: warszawski „Gość Niedzielnny”, tel. 022 621 57 99, warszawa@goscniedzielny.pl.

### ■ PO DYPLomie

Katedra Psychologii i Pedagogiki Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego ogłasza nabór na studia podyplomowe na kierunku profilaktyka zagrożeń młodzieży. Termin składania dokumentów – do 30 września w dziekanacie przy ul. Pawła VI/2 w Szczecinie, tel. 091 444 14 56, www.us.szcz.pl/wt\_podyplomowe. ■

„Stop przemocy. Stop narkotykom”

## Sól dla Nowej Soli

„Marsz dla Jezusa”, ewangelizacja uliczna i domowa oraz koncerty – to tylko niektóre punkty programu dwudniowej akcji skierowanej do młodych

22 września o godzinie 14.00 rozpocznie się ewangelizacja w mieście. – Chcemy docierać do osób, które z Bogiem nie mają za wiele wspólnego – wyjaśnia organizator, ks. Marek Kozłowski z parafii pw. św. Michała Archanioła. W piątek po Mszy św. o godz. 18.00 wyruszy „Marsz dla Jezusa”. – Ma to być radosna manifestacja wiary. Chcemy, aby ludzie zobaczyli, że chrześcijaństwo to nie „smutasz”, ale ktoś, kto ma w sobie radość. W sobotę będziemy odwiedzać nowosolan w domach. Jest wiele miejsc w mie-



– Hasło wiąże się z tym, co zauważam w szkole, wśród młodych ludzi i w ogóle w Nowej Soli – mówi ks. M. Kozłowski

ście, gdzie ludzie są nieszczęśliwi – dodaje.

Do ewangelizacji przyłączył się Remigiusz Gołemberski, na co dzień pracownik jednej z nowosolskich firm. – Chcemy umożliwić człowiekowi spotkanie z Jezusem. To

On wyjdzie na ulice miasta. My mamy Mu tylko pomóc – wyjaśnia. Przy organizacji akcji pomaga także Ewelina Gajos, studentka drugiego roku teologii. – Szukam m.in. wsparcia finansowego i pomagam wspólnocie Odnowy w Duchu Świętym „Sól ziemi” przygotować scenki i happeningi.

Sobotni dzień zakończą koncerty. Początek przewidziany jest na godzinę 19.30 przy ul. Bankowej. – Wystąpi New Day, Funky Brothers oraz Anastasis – wyjaśnia ks. Kozłowski. ■

Chcący uczestniczyć w ewangelizacji lub wesprzeć akcję finansowo, mogą się kontaktować z ks. Markiem Kozłowskim – tel. 506225625.

Szczegóły i ramowy plan: [www.szukalemwas.bee.pl](http://www.szukalemwas.bee.pl).

Trzeci sezon badań archeologicznych – Głogów

## Kościół przed lokacją miejską

Pośród wielu głogowskich zabytków na uwagę zasługują ruiny kościoła św. Mikołaja. W trakcie dotychczasowych prac uzyskano wiele cennych informacji.

Obecnie budowla znajduje się w stanie ruiny na skutek zniszczeń wojennych. – Po wojnie kościół ulegał dalszej degradacji – wyjaśnia dr Krzysztof Czapla, archeolog nadzorujący prace. M.in. odsłonięcie ceglanych fundamentów dawnej bazyliki romańskiej pozwoliło uzyskać pewność, że budowę świątyni rozpoczęto dwadzieścia lub trzydzieści lat przed lokacją miasta, w 1253 roku. – Obecne prace są bardzo zaawansowane. Mamy rozpoznany prawie cały kościół – dodaje K. Czapla.

Dotychczas odkryto blisko pięćdziesiąt grobów w różnych częściach kościoła. – W najstarszych, pochodzących z XIII i XIV wieku, znaleźliśmy cenne przedmioty, jak np. monety z tamte-



KRZYSZTOF CZAPLA

Archeolog Krzysztof Czapla omawia efekty dotychczasowych badań

go okresu. W późniejszych jedynie krzyże i różańce – opowiada archeolog. Ludzkie szczątki znalezione na terenie ruin będą poddane analizom antropologicznym. – Zostaną ustalone nie tylko wiek i płeć danej osoby, ale także będziemy mogli stwierdzić, na jakie schorzenia

cierpiała tutejsza ludność – wyjaśnia K. Czapla.

Istotną częścią kościoła jest, powstała w drugiej połowie XVII wieku, dość dobrze zachowana kaplica loretańska. – Na Śląsku zachowane są tylko dwie takie kaplice. Jedna jest tutaj, a druga w Głogówku Śląskim – mówi K. Czapla.

Urząd Miejski planuje zagospodarować ruiny, ale trudno na razie ustalić dokładną datę. Dwa lata temu nie tylko rozpoczęły się prace archeologiczne, ale także rozstrzygnięto konkurs na zagospodarowanie ruin i terenu przy kościele. – W najbliższych latach chcemy zabezpieczyć obiekt. Są już środki na ten cel – tłumaczy Bartosz Hejmej, rzecznik prasowy. Według szacunkowych obliczeń Urzędu Miasta z 2004 roku, koszt rewitalizacji kościoła i projektowanego placu ma wynieść 13 mln złotych. ■

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Słubicach

# Misjonarze stawiają na pomoc

W tej parafii od rana panuje ruch. Ktoś przychodzi po pomoc, ktoś inny po to, by pomagać.

Razem ze mną w drzwi klasztoru wchodzi mężczyzna. Ktoś powiedział mu, że tu znajdzie wsparcie i nie pomylił się. Po chwili rozmawia z nim ksiądz proboszcz Andrzej Gerej CM, a potem zajmuje się nim s. Aniela Bobak SM. W tym czasie siostra odbiera produkty spożywcze, które do parafii przywiozła hurtownia „Kama”. – To dzięki życzliwości wielu darczyńców ze Słubic jesteśmy w stanie pomagać innym – wyjaśnia s. Aniela, rozpakowując jogurty i płatki owsiane.

## Lubią naleśniki

A jest komu pomagać. Do parafialnej świetlicy „Świetliki”, którą prowadzi Stowarzyszenie Miłosierdzia, uczęszcza ponad 60 dzieci. – Większość z nich pochodzi z rodzin

niewydolnych wychowawczo. Gdyby nie świetlica, byłyby na ulicy – mówi s. Aniela. Dzieci mogą tu odrobić lekcje i dobrze spędzić czas. Zawsze mają przygotowane dwa posiłki: podwieczorek i ciepłą obiadokolację. – Najbardziej lubią naleśniki – mówi s. Aniela, oprowadzając mnie po jadalni. Przygotowanie posiłków, zajmowanie się dziećmi i wszystkimi potrzebującymi, którzy zjawiają się na parafii, zajmuje czas od rana do wieczora. Dobrze, że przychodzą też świeccy, którzy chcą pomagać. – Moje dzieci przychodzą do świetlicy, a ja nie mam pracy. Wolę przyjść tu i pomóc innym, niż siedzieć w domu – mówi pani Grażyna, mama pięciorga dzieci.

W tym roku dzieci ze świetlicy pojechały na kolonie do Długiego, Dzieci Maryi do Szklarskiej Poręby, a ministranci i lektorzy do Krakowa.

Mimo że parafia nie prowadzi miejskiej jadalni, karmi wielu ubogich z miasta, którzy nigdy nie odejdą stąd głodni. Parafialny Zespół Caritas ma pod swoją opieką 500 osób. W razie potrzeby ubodzy mogą tu dostać ubrania, a nawet skorzystać ze specjalnie dla nich przygotowanej łaźni.

## Młodzieżowe katakumby

Parafialne duszpasterstwo stoi młodzież. W podziemiach kościoła mają swoją salkę.



ZDJEŃC MAGDALENA KOZIEŁ

To tzw. katakumby. Dla młodych jest także sala bilardowa i miejsce piknikowe w parafialnym ogrodzie. Przy parafii działa Stowarzyszenie Dzieci i Młodzieży Maryjnej, które za przykładem św. Katarzyny Latour chce wzorować się na Maryi Niepokalanej. Jest też nieformalna modlitewna grupa młodzieżowa i grupa młodzieży zaangażowana w duchową adopcję. Przy ołtarzu służy 30 ministrantów i 15 lektorów. Poza tym działają tu także Apostolat Maryjny i Żywy Różaniec.

Dla całego miasta każdego drugiego dnia miesiąca odprawiana jest Msza św. w intencji beatyfikacji Jana Pawła II, odbywa się także czuwanie modlitewne nazwane „Celebracją godzinny śmierci”.

MAGDALENA KOZIEŁ



## KS. ANDRZEJ GEREJ

ur. 1956 r. w Żmigrodzie (diecezja wrocławska), w 1978 r. wstąpił do Zgromadzenia Księża Misjonarzy św. Wincentego à Paulo w Krakowie, w 1984 r. przyjął święcenia kapłańskie. Od 1997 r. był proboszczem w Ignacowie (diecezja warszawsko-praska), a w 2004 r. został proboszczem w Słubicach

– Kościół pw. NMP Królowej Polski był pierwszym po wojnie kościołem w mieście

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Zgromadzenie Księża Misjonarzy św. Wincentego à Paulo zaczęło obsługiwać parafię pw. NMP Królowej Polski po wojnie. Naszym charyzmatem jest przyjęte przez św. Wincentego zawołanie: „Ewangelizować ubogich posłał mnie Pan!”. Dla ubogich drzwi naszej parafii są zawsze otwarte. Wraz z naszymi siostrami ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo próbujemy ten charyzmat wcielać w życie.

Nasza parafia liczy 9 tys. wiernych. Ks. Bartosz Pikul opiekuje się młodzieżą, ks. Tadeusz Sinka jest kapłanem dla Polaków przebywających w areszcie śledczym we Frankfurcie, a ks. Sławomir Wartalski kościołami filialnymi w Kunowicach i Rybocicach.

Staramy się szczególną uwagę poświęcać na głoszenie słowa Bożego i sprawowanie sakramentów. Nierzadko zdarza się, że o różnych porach puka podróżny, który wyjeżdżając z kraju, zatrzymuje się przy ostatnim kościele przed przekroczeniem granicy, by się wspomnieli. Wszystkich zawsze chętnie przyjmujemy.

## Zapraszamy na Mszę św.

- Zapraszamy na Mszę św.
- Słubice – niedz.: 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00



S. Aniela Bobak SM wypakowuje dary w parafialnej stołówce